

Czas
 Wyjawszy Poniedziałki i dni następujące
 po świętach
 Cena:
 W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartałna 4 złr.
 W KRAJU kwartałna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
 Przedpłata
 przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
 Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do REDAKCYI CZASU
 wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmując się
 OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
 DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
 UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.
 Za opłatą
 od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po
 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikację na stempel rządowy.
 Listy
 niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
 Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczną przedpłatą**, to jest na miesiące **Listopad i Grudzień** b. r. kwartału IV. w kwocie **złr. 3 kr. 20 mon. konw.**
Administracja Dziennika Czasu.

Kraków 30 października.

Wiadomo powszechnie, że w łonie Zgromadzenia związkowego niemieckiego nie było zgody pod względem zachowania się ogółu Rzeszy niemieckiej w sprawie wschodniej; lecz tak tu jak i w każdej ważnej okoliczności objawiał się dualizm. Powtarzać tu nie będziem tego wszystkiego, co już tyle razy przy tej sposobności powiedziane było. Rola Związku w sprawie wschodniej straciła w skutku tej różnicy zdań, całą swoją wagę, a zamiast jednolitej potęgi, jakąby przedstawiała mogła środkowa Europa, stoją dziś z osobna takie tylko potęgi, jakie każda państwo samoprzez się stanowi. Po za pierwszemi dwoma punktami owych tylekroć powtarzanych czterech rękoma, nie masz w Rzeszy niemieckiej solidarności; w konferencyach wiedeńskich nie miano nawet na Niemcy jako państwo, najmniejszego względu i osobno brała w nich udział Austria, osobno nie brały w nich udziału Prusy — ale Austria i Prusy uważane były jako jedno z pięciu mocarstw, nie zaś jako reprezentujące obok tego unie środkowej Europy. Powiedzieliśmy byli dawno już bardzo, że zgodność Austrii i Prus byłaby zdolną zapobiedz wojnie, że ani Północ ani Zachód wbrew ich woli i chęci nie byłoby mogły wojny z sobą prowadzić. Wprawdzie obawę wojny zmniejszono ulubionym w swoim czasie frazezem „wojny zlokalizowanej“ lecz się pokazało, że i wojna lokalna może być zgubną; wiadomo bowiem, że można na palec u nogi tak dobrze cierpieć, jak gdyby choroeba na najsłabsze rzucała się organa, że na palec u nogi umrzeć nawet można.

Otóż niebezpieczeństwo z tej wojny zlokalizowanej wypłynąć mogące, nakazuje znów myśleć o jednoci Niemiec. Myśl ta w głowach rządowych powstała z pobudek politycznych, w tłumie zaś panuje ona zawsze

z pobudek narodowych. Te obustronne dążności spotykają się z sobą na polu reformy związkowej. Nie dziw, że z pośród tak różnorodnych głosów odzywających się za nią, tu i owdzie wysunie się rażący dyskant niby przypomnienie parlamentów niemieckich, lecz są to próby, z których wydała potem tych, co niedość praktyczną przebyli szkołę, by można na nich polegać. Za taki fałszywy głos poczytana zapewne będzie ostatnia np. uchwała wydziału sejmowego koburgsko-gotajskiego, proponująca, aby sejm połączony zaniósł do księcia panującego życzenie, by tenże w miarę sił swoich starał się o przyobiecane przekształcenie Zgromadzenia niemieckiego, wraz z reprezentacją narodową, ile razy toczy się sprawa ważnych interesów publicznych, tudzież o utworzenie najwyższego trybunału związkowego dla rozstrzygania sporów politycznych.

Reformie związkowej przeciwni dziś są Prusy dla tego, że się ona przysposabia nie na drodze przez nie dawniej upragnionej, ani też pod godłem moralnej ich supremacji, lecz na drodze nakazanej zewnętrznie okolicznościami, pod godłem materyjalnej przewagi Austrii; że celem jej nie jest zaprowadzić szmat konstytucyjny pruski, lecz zając stanowisko polityczne wzbudzające poszanowanie. Drobne państwa niemieckie musiałoby w tej reformie poświęcić udielność swoją i wrócić do dawnego stosunku swego względem cesarstwa, lecz uczucia narodowe znalazłyby tu zaspokojenie swoje, to w rozwinięciu siły ogółu, to w powadze znaczenia politycznego, to wreszcie, jak ludność katolicka, w tożsamości wiary. Całe też katolickie Niemcy są cesarskimi. W obec sprawy wschodniej pochlebiałoby to ludowi niemieckiemu, żeby naczelną władzę jego powołaną była do rozstrzygania o losach państw. Nie można także pominąć względów handlowych, bo czemże jest związek celny naprzeciw tym wielkim drogom dla przemysłu i handlu Niemiec, jakieby się im przez Austrię otwarły na całym Wschodzie. Nawet owa nieodżałowana dla wielu idea marynarki niemieckiej znalazłaby pod opieką Austrii z portami Adryatyku i ujściem Dunaju, z przekopem sueskim, wcale inne znaczenie niżeli

w zatoce Jahde. Dla tego też na wieść o jakichś notach dyplomatycznych austriackich przemawiających za potrzebą organizacji Związku, wstrząsły się całe Niemcy. Dalecy jesteśmy, byśmy temu uczuciu przeważny wpływ przypisywać mieli na postanowienia rządów; ale dają one już przez to samo wielkie ułatwienie, że rządy przeciwne reformie nie znajdują moralnego wsparcia u siebie w kraju. Experimenta konstytucyjne nie wystarczają na zapełnienie czułości publicznego życia w Niemczech, owszem zapasy o szczuplejszy lub rozleglejszy zakres działalności reprezentacyjnej, o tę lub ową formę instytucji parlamentarnych, zużyły umysły i obudziły pragnienie płodniejszej pracy; rozczarowanie powszechne nastąpiło, stracono nawet wiarę w uszczęśliwiające przymioty ustaw konstytucyjnych pod opiekunem skrzydłem sejmów złożonych z urzędników — a wszystkie te resztki pozornego życia publicznego odda naród chętnie za jeden objaw siły rządowej. Uspokojenie więc chwilowe jest reformie bardzo sprzyjające.

Widoczne są symptomata o których tu mówimy, a przeto pozwalające się oceniać. Inna rzecz co do sposobów skłonienia rządów każdego niemieckiego kraju: prośbą czy groźbą, namową lub musiem, sympatią lub interesem — to wszystko zależy od mnożstwa miejscowych względów. Inaczej prowadzić się tu muszą układy z Bawaryą, inaczej z Saksonią, Hannoverem, Wirtembergiem, inaczej z turyngskimi i saskimi księstwami. Ale od niejakiego czasu widać krzątaninę się w tym celu. Dzienniki doniosły o nocie gabinetu wiedeńskiego wystosowanej do Bawarii tylko, czy jak inne twierdzą, do wszystkich rządów niemieckich, z przypomnieniem zapowiedzi organizacji Rzeszy danej na zjeździe drezdeńskim w roku 1850. Wszelako napróżno byłoby chcieć dziś wchodzić w drobiazgową a domyslną przypuszczania jak daleko z każdym z państw niemieckich układy do dziś zasły; obrady dopiero w Bundestagu rzucą niejakie światło na stan tej sprawy, a lubo o rezultacie jej ani myśleć tak rychło, to przynajmniej może da się dostrzedz, ile już przebieżono drogi ku celowi wiodącej, i poznać zamierzone

tymczasowo granice reformy ustawy związkowej. Obrady Bundestagu stanowią zawsze będą probierczy kamień wpływu tej reorganizacji na kwestyę wschodnią i skazówkę stanowiska Austrii i Prus w tej kwestyi, a przeto każdy moment tej sprawy będzie nie tylko ciekawy, ale również nader ważny.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 28 października.

o Cesarstwo zabawia w Schönbrunn tak długo, jak czas pogodny i ciepły, który mamy, ciągle posłuży. N. Pan bywa często w stolicy dla prac z ministrami. W Schönbrunn nie ma żadnej wystawy i żadnego przyjęcia. N. Pani lubi spokojność i życie domowe. W ogrodzie spotkać można codziennie dostojną parę na przechadze. Świat wyższy, który się powoli zbiera zaczyna w stolicy, wyjeżdża zwykle do Prateru. Posłowie zagraniczni prawie wszyscy w stolicy. Hr. Buol miewa częste z reprezentantami państw niemieckich narady. Przedmiot takowych nie trudno do odgadnięcia. Baron Bourqueney spodziewany w tych dniach z powrotem.

W sprawie wschodniej, prócz wiadomości wojennych zupełna cisza. W Carogrodzie toczą się wszelkie narady nad urządzeniem Księstw Naddunajskich. Wyjazd bar. Prokesch d'Osten będzie z tego powodu przyspieszony. W roku przyszłym kończy się urządowanie gospodarów Moldawii i Wołoszczyzny. Konwencya wojskowa z Francją, zapewnia Austrii zajmowanie Księstw aż do końca wojny. Lecz potrzeba stałej organizacji jest przez sprzymierzone dwory uznana. Zasady jej wiadome są z konferencji wiedeńskich.

Dzienniki donoszą o załatwieniu sporu między Francją i Neapolem z powodu wypadku w Messynie. Tem lepiej, jeśli się ta wiadomość potwierdzi. Zapewnić was mogę, że tak tutejszy gabinet jak i książę Petrucci posel neapolitański silnie w tym duchu przemawiali. Postępowanie gabinetu francuskiego było oparte na słuszności i nacechowane umiarkowaniem.

W tutejszem poselstwie rosyjskiem jest mniemanie, że Cesarz Aleksander II pobyt swój w południowych prowincjach przedłuży.

Berlin 28 października.

† Król powrócił wczoraj z polowania w Letzlingen w prowincyi saskiej. Ze względu na wysokie osoby, które w nim miały udział, było ono nadzwyczaj świętne. Znajdowali się na nim prawie wszyscy książęta rodziny królewskiej, obaj książęta meklemburscy, książę Anhalt-dessauski, kilku innych książąt niemieckich, a najdostojniejszym z gości zagranicznych był Król saski. Świata królewska prosiłych miejscowych gości była równie świetna jak liczna. Znajdowali się w niej także obaj książęta Radziwiłłowie Wilhelm i Bogusław, których Król lubi mieć przy boku swym prawie na każdym polowaniu. Dziś Król był obecnym ceremonii poświęcenia nowo wystawionego kościoła św. Marka, któ-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

NOWE PRACE HISTORYCZNE.

Z powodu wydanych przez księgarza Wolfa w Petersburgu przekładów dziejopisów naszych łacińskich, do której to pracy przystąpili pisarze utalentowani i w dziejach biegli — nastrocza się ta pocieszająca uwaga, że gałęź ta literatury tak mocno zrosniona z życiem narodu, wydaje coraz nowe latorośle, które naukę historii o ile być może najbardziej przystępną dla ogółu czytającego zrobić mogą. Zaiste od lat kilkunastu przy pomocy coraz głębszego i praktyczniejszego krytycznego poglądu, a z dołożeniem możnej badawczości, powstają prace historyczne takiego Lelewela, Bielowskiego, Maciejowskiego, Malinowskiego, Szajnochy, Wojcieckiego, Przeździeckiego, Bartoszewicza i tylu innych co się zajęli bądź obrabianiem szczególnych momentów i postaci dziejowych, bądź starannym wydawaniem materyałów pamiętnikowych i dyplomatycznych. — Zapewne mimo tej zabiegliwej usilności, niemożemy powiedzieć abyśmy mieli już historję tak napisaną, iżby w niej zamykał się cały upłyniony żywot narodu — bo ileż to jeszcze niedostatecznie pojętych i wyświeconych punktów zostaje! ale to pewna, że ten popęd, jaki dał niegdyś Załuski biskup krakowski do szanowania i zbierania materyałów ojczyźstych, a Naruszewicz i Czacki do obrabiania i ogłaszania takowych, nie ustał na chwilę, owszem z postępem czasu wzmagają się i ożywiają. — Ktokolwiek też zastanowi się nad stanem nauk historycznych u nas w dawniejszych latach, ten uderzającą postrzeże różnicę. Wprawdzie przodkowie nasi żyjący wielkim historycznym życiem, nigdy obojętnymi nie byli na zachowanie pamięci spraw narodowych; ale podobnie jak siła państwa tała się w cnotach prywatnych, tak pomniki dziejów tały się

w familijnych jedynie tradycjach i archiwach. Każda rodzina znakomitsza utrzymywała domowe akta historyczne, gdzie zapisywano zdarzenia obchodzące rzecz publiczną i domową. Podobnie postępował i stan duchowny. Książęta byli najpierwszymi i najlepszymi naszymi dziejopisami, a Zakrystę można nazwać pierwszym przytułkiem archiwów narodowych. — Lecz te wszystkie zbiory uważano za świętość i relikwie, ale nie za własność powszechną, którą należało w obiegu puścić, dla ogólnego pożytku. — Ztąd jeżeli cokolwiek przez ciąg dwóch wieków pojawiło się materyału historycznego u nas, winniśmy to wyłącznie prawie cudzoziemcom, którzy przywykli do mozolnej pracy pióra, ogłaszali to, co ten i ów szlachcic spisał, że tak powiemy z szablą w ręku na siódło. I tak, jak trafnie zrobiono już to postępowanie: i pierwszy zbiór historyczny winniśmy Pastoryuszowi Szlązakowi, drugi Gwagninowi Włochowi, inny znowu Mitzlerowi. Najdawniejszych naszych kronikarzy, Boguła, Baczka, kilku bezimennych, wydał Sommersberg; Dzierżew Lengnich — Długosza... mamyż powiedzieć kto? Oto tajny sowietnik Jego Imp. Mości Piotra I. Temuż winniśmy część korespondencyi Zygmunta Augusta. Ledwie nierebba żałować, że akta Tomickiego, w skutek choćby rabunku niedostały się tymże samym ręką (dzięki gorliwości obywatelskiej Tytusa hr. Dziąłyńskiego wychodzą dziś na widok), a żałosna skarga Górnickiego na niewdzięczniki, nieięgłaby już może na nas. Pierwsze zbiory naszych dyplomatów w Degerze, w Sommersbergu; pierwsze herby w starej kronice niemieckiej; genealogie w Hübnerze; pierwszym wydawcą dziennika historycznego polskiego Lengnich. Również w szczególnych badaniach dotyczących się dziejów lub literatury naszej cudzoziemcy przodkiem poszli. Hoppiusz i Grodek podali pierwszą wiadomość o historykach polskich; Braun krytykę rozpoczął; Janoeki a raczej Jenisch, niemieckim po polsku, bibliografią — Olof o pieśniach — Ringeltaube o bibliach polskich — Hofman o drukarniach —

Bizardiere sejmów — Scherer i Lesure historję kozaków pisali. Linde nieumiejący tylko cokolwiek po polsku, uczy się tego języka, i odkrywa nam bogactwa mowy naszej. Historji tak bliskiej nas, historji Stanisława Augusta od kogoż się uczymy? — od Rulhiera i Ferranda. Tait się i wilgociał po bibliotekach rękopism zwycięzcy pod Kłuszynem — pułkownik rosyjski znajduje go w Warszawie i ogłasza w Moskwie. Rumiancow, Polewój, Muchanow i wielu innych rosyjskich uczonych, edytorami materyałów historyi polskiej. — Ten katalog obcego gospodarstwa w literaturze naszej o wiele mógłby być jeszcze powiększony. Smutna to interwencja; ale widać tylko tym sposobem mogliśmy przyjść do zajęcia się tym przedmiotem na serio. Naród, jak człowiek póki zdrow i w pełnej sile nie dba o zdrowie, nie bierze się za puls, nie liczy uderzeń serca — z stygnącym życiem dopiero zaczyna zastanawiać się nad sobą i przypominać, jak to się żyło i rosło w młodości.

CHWAŁA KONSTANTYNOPOLA

z *Dziela X. Judy Krusińskiego o Persyi.*

Durry Effendi, posel turecki w Persyi, opisuje w dzienniku poselstwa swego na dworze Szacha Hussejina w r. 1720, następujące zdarzenie:

Pewnego dnia wezwany został do Szacha. Przyjęto mnie z wszelkimi odznakami, i okazano najwyższą radość z mego przybycia. Wszedłszy do *Dzielnicy* *) zapytany byłem od niego: Jakże się miewa twój przesławny Monarcha? Czy zawsze przemieszkuję w Stambule? Czy niewyjeżdża gdzie czasami? Gdy na pierwsze pytanie odpowiedziałem, odrzekł na drugie:

*) Najzaszczytniejszy tytuł Szacha. Oznacza: Potężny, Wielki.

Pocóżby gdzie wyjeżdżał? Na to rzekł król: Ponieważ w niektórych prowincjach wody zdrowsze, w innych powietrze przyjemniejsze, innych położenie wesołe i żyzne mile wzrok bawi, innych dobroczynne powietrze więcej sprzyja temperamentowi natury. Z tych powodów czyliż czasami nieużywa przejażdki? To wszystko z wielką uwagą wysłuchawszy tak mówić począłem: Konstantynopol jest to owo miejsce, które od Boga zostało wybrane, dla objawienia i dla przedstawienia Bożej potęgi. Tam Bóg utwierdził błogą stolicę opiekunów tego świata, i wyjąwszy jedynie raju samego, jest to najrozkoszniejszy gród świata. Tam wszystko czem dobroć Boga stworzenia swoje hojnie uraczyła, jakoby w treści, w większej piękności i przyjemności się gromadzą wody przeczyste, powietrze najzdrowsze, źródła, strumyki, gaje i lasy cieniste. I najprzyjemniejsze okolice, mianowicie około Bostoru, gdzie Czarnie morze z Białem w jedno spływa. Tam najrozkoszniejsze budynki, i pomiędzy drzewami powołujące do rozkoszy ukrycia i chodniki, tam wszelkich rozkoszy zebrane piękności, jakoby drogi kamień przedstawiają wzór oprawiony. Tam gaje i ogrody przedstawiają wzór *Sebaddi i Irem* **) w rajskiej dziedzinie. Gdy więc to miejsce zbiorem jest wszelkich przyjemności i rozkoszy, tak dla łagodności powietrza, jak i dla dostatków źródeł i wody, i dla piękności ogrodów, tak iż w całym świecie żadność wzbudza i nieugaszone upagnienie posiadania tych nieziemskich gdzie indziej nieznównanych wspaniałości, abowiem tyle piękności żadna sztuka ani w małej części naśladować niezdolna, czyliż niebyłoby to daremnem utrudnieniem ciała, niepotrzebnem umartwieniem i ducha gnębieniem, opuściwszy to, bez pożytku, jeżeli dobro publiczne tego niewymaga, albo inna jaka słusna niezachodzi przyczyna, po innych prowincjach podróż odbywać, i szukać tego, czego prócz

**) Sebaddi i Irem, najpiękniejsze z ośmiu rajów, według nauki Turków i Persów.

rego budowa zaczęła się w miesiącu maju 1848 roku. Kościół ten będzie się liczył do piękniejszych w Berlinie. Styl jego bizantyński. Wysokość kopuły wynosi 150 stóp, wysokość wieży 190 stóp. Nowy kościół katolicki, także prawie gotowy, będzie w przyszłym roku poświęcony. Nie są to jedyne kościoły, które za panowania teraźniejszego Króla powstały w Berlinie. Liczba ich, częścią dawno już skończonych, częścią budujących się jeszcze, wynosi około 12. Król panujący zakładał do wszystkich węgielny kamień i bywa przy każdym poświęceniu. Budowa około katedry katolickiej, przerwana wypadkami 1848 r., z początkiem wiosny na nowo się ma rozpocząć. Kartony Korneliusa, których część była także na wystawie paryskiej, będą jako freski zdobiły *Campo santo* tej katedry. Kornelius, który tymczasowo przeniósł się do Rzymu, pragnie obecnie nad ostatnim kartonem. W ciągu lata poje w Berlinie wiele przepysznych, publicznych i prywatnych gmachów. Między pierwszymi uderza ogromem i wspaniałością pałac ministerstwa handlu przy placu wilhelmowskim, między drugimi bardzo kosztownie i gustownie budowany pałac piwowara Biera przy placu lipskim. Styl budujących się w tym czasie gmachów publicznych, pałaców i zwyczajnych nawet domów, bywa daleko gustowniejszy. Przy nowych budynkach nie obejdują się teraz bez balkonów i narodowych występów, zwanych u Niemców *erkerami*. Wschody muszą być kamienne, dachy płaskie, cynkiem pokryte, z balustradą w około. Niektóre domy mają wewnątrz od dołu do góry, przez wszystkie piętra i ściany, jakby szkielec z żelaza ściśle we wszystkich częściach spojony. Mur, to jakby ciało, które szkielec ten powleka. Odbito też w ciągu zeszłego tygodnia próbę dwóch pierwszych arkad mostu budującego się pod Czerwem na Wiśle. Próba wypadła jak najpomyślniej. Pod ciężarem 1,099,000 funtów most ugiął się tylko na pół cala, i po zdjęciu ciężarów powrócił znowo do pierwotnego wygięcia. W ciągu dwóch do trzech lat ma być cały most skończony. Olbrzymie to dzieło zwiędają już teraz budownicy i inżynierowie zagraniczni.

Szkola marynarki pruskiej, która dotąd istniała w Gdańsku, przeniesiona została do Berlina, tymczasowo do prywatnego, dopóki nie wybudują dla niej własnego domu. Dyrektorem tego instytutu, w którym obecnie znajduje się tylko 23 kadetów, jest major batalionu morskogo baron Haller v. Hallerstern. Policia tutejsza przytrzymała i zamknęła w domu robotniczym człowieka, który przez kilka lat wydawał się i uchodził, szczególnie na Zachodzie za prawdziwego księcia armeńskiego, rzeczywicie zaś jest tylko żydem holenderskim z wyspy Jawy. Historia życia jego bardzo zajmująca. To jakby powieść wschodnią, zapełnioną szczegółami raczej ze świata fantastycznego, aniżeli rzeczywistego. Dzienniki podają wyjątki z niej żeli publiczność czyta z wielkim zajęciem. Tytuł używany przez uwiecznionego brzmiał: Jego Królewska Wysokość Książę Leon-Jakób, książę Armeński, Książę Korykosz, książę georgijski, książę Lousignan-Rupinac, Książę Gapan (to najwłaściwszy tytuł), następca tronu armeńskiego (heritier presomptif de la Couronne). Rzeczywiście zaś nazywa się on Johannis, rodem z Samarang na wyspie Jawie, gdzie ojciec jego był szyprem, matka rodem Niemka, nazwiskiem Helwig. Falszwy książę śmiało sobie poczynił jak w innych stolicach europejskich tak i w Berlinie, i ozdobił go orderami można było często widzieć w towarzystwach i na przechadzkach. Policia przeglądając papiery jego legitymacji, znalazła, że właściwie ich nazywał się dawniej książę Korykosz. Nazwisko to przypominało jej, że z człowiekiem podobnie się nazywającym miała już była przed kilku laty do czynienia.

Stambułu znaleźć niepodobna? Gdy tak opowiadałem, rzekł znowu król: Czy też samo miasto Konstantynopol piękne jest? Na to prawie przez kwadrans wyliczając przyległe miastu miejsca, widoki, przyjemność miasta, wnętrza meczetów, Medrasze (akademie) kolegia naukowe, minarety, wspaniałe budowy, szczególnie zaś wchód do nowego sultana pałacu, Serajem zwanego, którego oddziały, złotem żyłkami w kształcie wężów wijącymi się, pomiędzy którymi umiętną ręką popisywane są zdania proroków, są ozdobione; gmachu tego całego okazałość, majestatyczność wjazdu do niego, rokoszność ogrodów tego ziemskiego raj, rozmaitość kwiatów, które wybujałe listeczkami swymi nasładowały rokosznie ssące, gdy swe usteczka składają. Rozmaitość długich chodników, cyprysami w różnokształtny sposób sadzonymi, ocienionych, miły szmer igrających wód wężykami wijących się po bujnych niwach, z pod obcych stref nieba drzewa i krzewy, a następnie szczyt wszelkich rozkoszy i przyjemności: mieszkanie sultana, jak się należy, skreśliłem, i dodałem: Gdyby tak słynne z bogactw Indie i Czynuacznym czyli Chin i Władcy Ozbegów, królowie, książęta, cesarzom otomańskiemu domu, tyle wspaniałości i tak wielkich rozkoszy zazdrościli, (choć zazdrość przywara dusz złośliwych i podłych, w królach nie tak łatwo się znajduje) sprawiedliwyby mieli i królewskiego majestatu godny przedmiot zazdrości. Któryż bowiem z władców ziem posiadaczem jest takich rozkoszy? I czyżli podobna godnie wysłowić piękność tego miasta, okolic jego przyjemność, widoków lubość i okazałość, narodów, które na łono jego się uciekają, rozmaitość?

Gdy tak kończyłem, Dzimdziach zazdrością poruszony odrzekł: Przecie i nasze *Aspaham* *) wiele jest piękne i okazałe. Natychmiast po persku odpowiedziałem: Konstantynopol widziałem, o *Aspahamie* tylko słyszałem, ale między widzeniem a słyszeniem jakież porównanie?... Do tej rozmowy szacha z Durry Effendim, dodaje

*) Dawniejsza stolica szachów Perskich.

Jakoż w aktach za 1847 r. znalaziono list gończy za penym Korykoszem udającym się za księcia armeńskiego. Przytrzymał go więc biedaka i przekonano się o tożsamości osób. *Sic transit gloria mundi*. Przykład podobnych nie brakuje i na wielkim i na małym świecie.

Berlin tonie w tonach muzyki. Pora koncertów na dobre się rozpoczęła. Z największym jednak wyteżeniem wygląda publiczność przedstawienia opery Wagnera „Tannhauser”. Dyrekcyja tutejszej opery udała się do Weimaru, aby przypatrzeć się tamczemu przedstawieniu tego dzieła. Na zimę spodziewany tu jest Liszt, który kilka nowych dzieł muzycznych dotąd tu nieznanych, pod osobistą dyrekcyją chce dać poznać publiczności.

Cieszymy się od kilku dni nie piękną jesienią, ale prawdziwym latem.

Wiedeń 29 października. J. C. W. Arcyksięże Albrecht zabawił ma po koniec listopada w Neapolu. Dostojni rodzice cesarscy J. C. W. Arcyks. Franciszek Karol i Zofia zabawią jeszcze w Ischl.

— Listy z Wiednia umieszczane w tych czasach w *Constitutionnelu* poczytywane były i są za pewien rodzaj pofurzędowych korespondencji, nie tyle może dla ich wewnętrznej wartości, ile raczej przez wzgląd na miejsce, w którym je umieszczano. Z powodu tych listów przychodziło nawet do zaprzeczania ze strony tak rządu austriackiego jak i francuskiego mianowicie co się tyczyło misji generała barona Prokescha do Paryża. *Ost-Deutsche-Post* przypisuje autorstwo tych listów panu Debreaux, który za króla L. Filipa pisywał do *La Presse*, a za rzeczypospolitą związał się z bonapartystami. Książę minister Schwarzenberg mianował go kanclerzem jeneralego konsultatu austriackiego w Paryżu, a p. Debreaux korzystając z tego stanowiska swego pisywał do *Gazety powszechnej Augsburgskiej* i *Lloyda* w duchu napoleońskim. Przed paru laty przesiedlił się do Wiednia, dostał posadę jako radca sekcji w ministerstwie handlu i używany był do różnych misji handlowych. W czasie konferencji wiedeńskich pisywał do *Constitutionnela*, mając stosunki bliskie z bar. Bourqueney. Niedawno temu prosił o przeniesienie do Paryża, a gdy mu to odmówiono zostało, zrzekł się swojej posady, mimo że miał widoki znaczniejszego uzyskać urzędu. Z Paryża pisuje jak *Ost-Deutsche-Post* twierdzi do *Oestr. Ztg* w tym samym duchu jak dawniej do *Lloyda* i tam tworzy owe korespondencje wiedeńskie do *Constitutionnela*, w których przez podniesienie ważności podróży bar. Prokescha, zamierzano osłabić stanowisko bar. Hubnera posła austriackiego. P. Debreaux przypisuje bowiem bar. Hubnerowi, że go nie przeniesiono do Paryża.

— C. k. Ministerium Skarbu wydało rozporządzenie pod dniem 21 b. m. w moc, którego posiadacze obligacji funduszu uwolnienia gruntowego w rozmaitych krajach koronnych mogą z dniem 1 listopada r. b. zacząwszy pobierać procenta w kuponach nie przenoszących terminu rocznego, również i w kasie bankowej w Wiedniu, za potrąceniem na koszt realizacji procentów $\frac{1}{4}\%$. Również zastawianie tych efektów w banku narodowym wiedeńskim ufatwione tym sposobem zostało, iż posiadacze ich nie potrzebują obligacji posyłać do banku, ale tylko konsygnacje onych wraz z odpowiedzialnością przychylną banku przesłać kasom kredytowym celem wpisanania w księgi kredytowe zastrzeżenia zastawu. Odnośnie do obu tych rozporządzeń ministerjalnych, bank wydał stosowne obwieszczenia i informacje.

— Z dniem 1 listopada zmniejszony będzie po-

datek konsumpcyjny w królestwie Lombardzko-Weneckiem.

— Oskarżeni o zbrodnię zdrady stanu, znani z r. 1848 Fuster, Goldmark i Violand wezwani zostali pismami publicznymi, aby się stawili na termin, pod zagrożeniem wydania zaoczno wyroku. Tak pisze *Bohemia*.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujące obwieszczenie poselstwa greckiego: „Zakaz wywozu dziesiątej części wszystkiego zboża wprowadzonego do królestwa greckiego, zniesiony został w Atenach 14go października.

Francya.

Indépendance belge pisze:

W dniu 25 odwiedził księżę Brabancki księcia Hieronima w zamku Meudon. O godzinie 3ej udał się oboje Cesarstwo i księstwo Brabancy z Saint Cloud w celu zwiedzenia ratusza i cesarskiej fabryki gobelinów. W Hotel de Ville przyjmował dostojnych gości p. Hausmann prefekt Sekwany, w fabryce gobelinów p. Chevreul, zdatny chemik, który im wspomniał ten zakład na całej okazałości przedstawił, i księciu Brabanckiemu sposób fabrykacji tych kosztownych kobierców wyjaśnił.

Jch Ces. Moście i Ich Kr. Wysokości udały się po obiedzie w Tuileryach do teatru francuskiego, gdzie panna Plessy grała w sztuce „Fausses Confidences”. Księżna Brabancka i Cesarzowa ubrane były z elegancją lecz skromnie. Obydwie miały suknie w kolorze perłowym, mantyle koronkowe i białe pióra we włosach.

W teatrze równie jak na wystawie i wszędzie spotykało Ich Kr. Wysokości pełne uszanowania przyjęcie.

Księżstwo Brabancy przedwczoraj po raz ostatni zwiedziło wystawę. Powiedział to sam księżę Brabancki panu Raimbeaux komisarzowi specjalnemu belgijskiemu, dołączając mu na odchodem z wystawy najochlebniejszą podziękowanie. Książę dziękował również uprzejmie panu Lecoeuvre, inspektorowi machin, który go w czasie zwiedzania wystawy oprowadzał wraz z pp. Raimbeaux, Le Play i Trelat.

— Sąd międzynarodowy w wydziale malarstwa przeznaczał na dniu 25 b. m. medale. Rozdzielono ich wszystkich dziewięć w obecności 26 członków. Jeden z medali dostał się Hor. Vernetowi, drugi Eugeniuszowi Delacroix, trzeci otrzymał d'Ingres, czwarty Decamps, piąty Landseer (Anglik) szósty Leys (Belgijczyk), siódmy Cornelius, ósmy Meissonnier, dziewiąty Henriquet Dupont za rytnictwo. Troyon i Kaulbach, którym ogólnie wrócono medale mieli tylko po 6 głosów. Wota te dotąd są prowizoryczne, gdyż przejść jeszcze muszą przez obydwie sekcje sądu sztuk pięknych połączonego.

Przy ocenianiu fortepianów na wystawie przemysłowej, instrument Hertza odniósł i słusznie nad wszelkimi innymi pierwszeństwo, Playel jest po nim dopiero 10tym w rzędzie. Uroczystość rozdawania medalów ma się odbyć wspaniale. Cesarz postanowił aby 200,000 fr. wydane zostały na koszt tego festynu. Po przed każdym narodem wznosić się będą trofea z produktów które otrzymały medal. Muzyką będzie dyrygował Berlioz. Komisarze specjaliści każdego narodu będą gospodarzami i policją, w oddanej im pod zarząd przestrzeni. Każdy komisarz ma dostarczyć o ile można jak najbogatszą chorągwi swego narodu, którą trzymać będzie ziomek w stroju narodowym i z wybitnym piętnem narodowości w całej swej postaci.

— Jeden z korespondentów paryskich do *Gazety*

Augsburgskiej pisze pod datą 23go b. m.: „Pytanie: Co się ma stać z Sebastopolem? było przedmiotem ważnych i stanowczych negocjacji między dworami paryskim i londyńskim w przeszłym tygodniu. Francya życzyła sobie po zdobyciu całego Krymu, fortyfikacje sebastopolskie wysadzić w powietrze a port zasypać. Lecz gabinet angielski obstawał tak silnie za utrzymaniem Sebastopola, że w końcu przystał na to Napoleon III. Jasną jest rzeczą, że nie same tylko strategiczne widoki powodowały Anglię, lubo na takich tylko się opierała. Polityka tradycyjna gabinetu St. James zawiśla na tém, aby nigdy nie ustąpić ani piędzi ziemi, którą raz wojska angielskie opanowały, chyba w najgorszym wypadku. Anglii zmiernie widocznie ku temu, aby na morzu Czarnym zdobyć stanowisko, i kto wie czy lord Palmerston nie zamyslał z Sebastopola zrobić drugiego Gibraltaru, aby posiadłości Indyjskie lepiej jeszcze na przyszłość przed Rosją zasłonić. O ile bowiem zdaje się, że po zawarciu pokoju łatwoby do zgody między Francją i Rosją przysięść mogło, o tyle znow nienawiść w sferach rządowych rosyjskich przeciw Anglii wydaje się być głęboko zakorzenioną. Wszyscy żołnierze francuscy będący w niewoli rosyjskiej, a później wymienieni, chwala postępowanie Rosyan; przeciwnie angielscy utrzymują, że nienawiść w każdym przeciwko nim przebiegała kroku. Instynktownie przeto czuje Anglia potrzebę prowadzenia walki z Rosją, aż do ostatnich granic osłabienia północnego olbrzyma, i pomimo wszelkich pokojowych usiłowań z tej strony kanału, lord Palmerston będzie z pewnością przy wojnie się upierał. Mówią tu bowiem powszechnie, że stronnictwo pokoju wraca do wpływu w Tuileryach. To pewna, że Cesarz Francuzów zaprosił do dworu p. Drouyn de Lhuys, który żył na ustroniu w Aublin Villiers, na wsi o milę od Wersalu. Był minister na tak łaskawe zaprosiny przybył do St. Cloud, gdzie jak najmniej był przyjęty. Powiadają za rzeczą pewną, że hr. Walewski tęskni za opuszczeniem przez siebie miejscem posła w Londynie, że chętnieby za nie oddał wydział spraw zewnętrznych. Hr. Walewski za nado długo prowadził życie niepodoblego *gentlemana* aby mu nie miał być przykrym ów przymus nieodłączny od godności ministra, aby nie przekładał bardziej wolności nad wyższe stanowisko.”

Anglia.

Piszą do *Gazety Augsburgskiej* z Londynu pod datą 22go b. m.: „Jakkolwiek tu i owdzie o tém wątpią, zdaje się jednak rzeczą pewną, że parlament otworzy się przed Bożem Narodzeniem. Skarb jest nadwreżony, a rząd nie będzie mógł sobie poradzić bez pomocy Izby niższej. Nie mifo bez wątpienia będzie gabinetowi poddawać w teraźniejszej chwili politykę swoją pod dyskusyją Zgromadzenia, ale wszelkie takie względy ustąpić muszą w obec konieczności w jakiej się znajduje. Najdziwniejsze obiegają pogłoski co do natury przyszłych finansowych rozporządzeń. Przebiegają o nowej pożyczce, o opłacie od soli i — *horrible dictum* od okien; mówią o nowym podwyższeniu podatku od dochodów *Income tax*, i o innych równie fatalnych rzeczach, a na samą o nich wzmiankę dreszcz przebiega po żyłach każdego londyńskiego episiera. A to tem więcej jest podobno coś wygadają. Według artykułów *Economisty*, który jak wiadomo stoi w bliskich z gabinetem stosunkach, rząd postanowił różnicę między przychodem i rozchodem w budżecie, w małej tylko części wyrównać za pomocą pożyczki, resztę zaś braku pokryć przez opodatko-

pozytorów, jako to: Hymn do Boga, A. Müncheimera, Grade Mazourka, J. Lubowskiego, i La Graziosa-Polka, E. Kani. Wydanie samo bardzo ładne, a treść kompozycji już głębszą ma wartość, szczególnie Hymn do Boga, pełen wyższego religijnego charakteru; zrobimy tylko uwagę, że pan Kani mógł być coś ważniejszego ze swoich utworów dać do druku; znamy bowiem nie mało pięknych kompozycji tego młodego artysty. Pan Sennewald wyda nado w tych czasach 3 *etudes de salon*, Kani, i 6 *etudes de salon*, Lubomirskiego, tegoż *La gondole*, *Inromptu* Bzowskiego; *Pozegnanie* Biernackiego i K. Kraszewskiego, *Valse de salon*. Nie wchodząc w ocenienie wartości tych kompozycji, których zresztą dotąd nie znamy, widzimy tylko, że pan Sennewald stara się zaznajomić publiczność z utworami miejscowych muzyków, a czyni to bez poprzednich ogłoszeń.

— Donosiliśmy już czytelnikom o zgonie jednego z zasłużonych poetów naszych, Juliana Korsaka. Poeta ten kształcił swój talent na wzorach klasyków łacińskich; jego przekłady z Horacyusza wielką mają wartość a z oryginalnych utworów „*Kamoens w szpitalu*” i „*Czas i Geniusz*”, o ile pomnim w tej chwili, jednały mu zaszczytne miejsce w rządzie słynniejszych poetów naszych. Znamy jest powszechnie wiersz „Do muzyki” tego autora — pełen to rzewnej poezji i serdecznego natchnienia utwor. Korsak ostatnie lata życia poświęcił przekładowi „*Boskiej Komedyi*” Danta, a przekład ten ma być skończony zupełnie; tém większą zasługą należy zań autorowi, że umyślnie w tym celu nauczył się włoskiego języka i nagromadził rozmaite o tym przedmiocie komentarze. Bliżej znajomi Korsaka utrzymują, że praca ta wywołała bardzo szczęśliwy wpływ na jego ducha. W istocie, ciąglej moralny stosunek z Dantem musiał zespoliczłomacza z autorem i podnieść do najszczytniejszych wyżyn duchowych. Z upragnieniem oczekiwaliśmy opublikowania *Boskiej Komedyi*. Będzie to ostatni liść z drzewa zaslui na grób poety rzucony. (G. W.)

Nakoniec szczęśliwi, którzy z tego rajy ziemskiego, przenoszą się do niebiańskiego, którego roskoszy już tu doznawać poczęli, i w niejkiej części tu używali.

Wiadomości naukowe

Z Wilna. W tych czasach nakładem B. M. Wolfa wyszły cztery tomy dzieła pod tytułem: *Dziejopisowie krajowi*. Tom pierwszy i drugi zawierają: Historią Polski od śmierci Władysława IV aż do pokoju Oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana-Kazimierza od r. 1648 do 1660, przez Wawrzeńca Jana Rudawskiego, szlachcica polskiego, kanonika katedry Ołomuńskiej i rady Jęgo Cesarzkiej wys. Arcyks. Austriackiego Leopolda Wilhelma, przełożyl z łacińskiego, żyćiorsem i objaśnieniami uzupełnił Włodzimierz Spasowicz; — dwa następne tomy mieszczą w sobie, jeden: „Jędrzeja Maksymiliana Fredro, Dzieje narodu polskiego, pod Henrykiem Walezyuszem, królem polskim a potem francuskim; przełożył z łacińskiego, żyćiorsem i objaśnieniami uzupełnił Władysław Syrokomla”; drugi: „Jana Sobieskiego, Pamitnik wojny Chocimskiej. Książ troje, przełożył z łacińskiego, żyćiorsem i objaśnieniami uzupełnił Władysław Syrokomla.”

Nakładem Orgelbranda w Wilnie wyjdzie wkrótce dzieło p. t. Żywoty Biskupów Wileńskich do XVIII wieku włącznie. Dwa tomy są pióra Alojzego Osinskiego, Rektora Akademii Wileńskiej, Biskupa Łuckiego, infułata Olyckiego — tom trzeci, jako dopełnienie, do dał Hippolit Skimborowicz. Znajduje się tam wizerunek profesora krzemienieckiego Pitschmanna, który Orgelbrand z portretu jego za granicą zrobić kazał. Tenże nakładka wyda na Nowy Rok dwa tomy poezji Jana Prusinowskiego.

Józef Zawadzki wydał także w tych ostatnich czasach słynną powieść Kraszewskiego *Bez tytułu*, i Aleksandra Niewiarowskiego *Los-Opiękn* powieść.

Gustaw Sennewald wydał w Lipsku i do Warszawy już sprowadził trzy utwory muzyczne tutejszych kom-

wanie. „Anglia jest dosyć bogatą aby sławę swoją opłacała.“ Wyrazy te wielu tutaj uważa za gorzką ironią. Na giełdzie wielką panuje obawa. Ostatnie podwyższenie stopy procentowej rozwiało iluzję optymistów. Pojeli nareszcie że kryzys obecna nie doszła jeszcze do najwyższego punktu; że spodziewać się mogą podobnych wypadków jak w 1825 i 1847 roku. Powtarzają im wprawdzie że handel „kwitnie“ a przemysł jest w „najświetniejszym stanie.“ Jako na dowód powołują się na wykazy wywozowe. Prawda, że rejestra wywozowe są tak pomyślnie jak tylko być może, ale na nieszczerście wiadomo również wszystkim, że wywóz produktów choćby jak największy nie dowodzi jeszcze rzeczywistości pomyślności. Fabrykanci wysyłają częstokroć swoje towary za granicę, nie będąc pewnymi czyli się tam takowych pozbędą. Wysyłka nie dowodzi zawsze obdytu. I tak też właśnie po większej części jest dzisiaj. Lordowie tak zwani bawełniani z Manchesteru, i inni fabrykanci, pracują od niejakiemu czasu na spekulacyą, a wcale nie na obstalunki. Toż samo dzieje się w fabrykach żelaznych i wełnianych. Stawia się przeto pytanie, czy produkta angielskie, któremi W. Brytania zalewa coraz bardziej kontynent, znajdują dość szybki obdyt aby ten potrzebom dalszej produkcji odpowiedział? Pytanie to wypadła przecząco przez wzgląd na powszechny w Europie nieurodzaj, i na Stany Zjednoczone które się jeszcze z ostatniej kryzys nie podniosły. Wczoraj wypadła pierwsza rata tureckiej pożyczki, to jest milion funtów szterlingów. Suma ta prawie całkowita w brzęczącej monecie musi być do Stambułu wysłana. Bank francuski, który nareszcie podniósł także swoją stopę procentową, i to jak mówią tylko na jak najusilniejsze przedstawienia rządu angielskiego, zamierza podobno nowy krok finansowy bardzo dla Anglii niekorzystny. Na prowincyi co chwila wydarzają się pożary bardzo znaczące, zwłaszcza w Buckinghamshire. Mowy p. D'Israelego, medale i ubiory galonowane dla „pocziwych wyrobników“ nie zrobiły wcale wrażenia na masie ludności wiejskiej. W Londynie także mnożą się zbrodnie bardzo widocznie tak przeciw osobom, jako też przeciw własności. Nie masz dnia aby dzienniki nie donosiły o jakim *horrible murder* lub o pół tuzinie jakich *daring burglaries*. Dzisiejsza *Press* zawiera cierpki artykuł przeciw p. Gladstone. P. Gladstone jest ministrem finansów *in spe*, p. D'Israeli jest także ministrem finansów *in spe*. Hinc illae irae.

Kraje Czarnomorskie.

Jeżeli damy wiare listowi z Odessy ogłoszonemu przez *Korespondencyą Austryacką*, ważny, choć przewidywany, wypadek zaszedł na czarnomorskim teatrze wojennym, mogący pociągnąć za sobą daleko sięgające następstwa. Silny korpus sprzymierzonych (40 tysięczny według listu odeskiego), który znajdował się na pokładzie floty czyniącej wyprawę najprzód ku Odessie a potem na linan dnieprowy i w części wylądował pod Kinburnem, popłynął następnie wzdłuż brzegów, dalej na wschód i wysiadł powtórnie na wybrzeże pod Krasnoje, w połowie odległości między Kinburnem a Perekopem, a wreszcie posunął się ku Kalanczakowi, wiosce leżącej na drodze z Chersonu do Perekopu, o 5 mil jeog. od tego ostatniego miasta odległej. Znaczne siły rosyjskie będące do południowej armii pod wodzą Lüdersa należące, gromadzą się z trzech stron tego korpusu: od zachodu pod Aleszi i Chersonem, od wschodu pod Perekopem, (gdzie jest podobno do 40,000 żołnierzy) od północy za Kalanczakiem. Zapewne generał Lüders wojska te skoncentruje i zajdzie drogę sprzymierzonym, gdyby się dalej ku Perekopowi posuwali. W Odessie oczekiwano co chwila wiadomości o bitwie stąd wynikłej; jednak do 25go października nie zaszła tam żadna walka.

Uważając ruchy wojsk i flot angielsko-francuzkich przed linnanem dniewprowym i przed Eupatoryą, podaliśmy już dawniej (patrz *Czas* z 26go października) mniemanie nasze, że sprzymierzeni zamierzają z dwóch stron równocześnie, od zachodu od Kiburnu i od południa od Eupatoryi działać na Perekop i na najważniejszą linię związków rosyjskich. Pisaliśmy wówczas, że wezmą zapewne okolicę linnanu dniewprowego za podstawę ubocznych działań przeciw Perekopowi, aby ułatwić armii krymskiej opanowanie całego Krymu, a zajmwszy półwysep Tendra, posuną silny korpus na wschód ku Perekopowi, gdy drugi korpus działać będzie od Eupatoryi, flota zaś przed linnanem dniewprowym stojąca niepokoić Rosyan zagrażając to Chersonowi, to Oczakowowi, to Odessie, i niedozwalając im wszystkich sił skoncentrować na obronę Perekopu.

Wypadek okazał, iż w części przewidzieliśmy zamiar sprzymierzonych. Lecz postąpili oni jeszcze przeczniej: zamiast posuwać się wzdłuż wybrzeża od Kinsburnu do Perekopu, uniknęli części tego trudnego pochodu lądem, podwieźli okrętami wojsko do połowy drogi, i bliżej Perekopu wysadzili go na wybrzeże pod wsią Krasnoje.

Korpus sprzymierzonych stojący dzisiaj pod Krasnoje, może mieć dwa cele działania: albo uderzyć na Perekop, albo tylko przerwać związki między Chersonem a Perekopem przez zajęcie stanowiska pod Kalanczak na drodze łączącej te miasta. Pierwszy, śmielszy i dalej sięgający zamiar, połączony jest z wielu niebezpieczeństwami; lecz tak w działaniach wojennych, jak we wszystkich sprawach ludzkich, nic nie można uczynić wielkiego bez niebezpieczeństw i poświęceń. Korpus ten idąc na Perekop, musi oddzielić się od floty niemogącej wpłynąć na płytkie morze Martwe, musi przygotować się na przyjęcie zaciętej i wątpliwej w skutkach bitwy, stoczonej bez współdziałania floty, a na koniec na przełamanie uporczywej obrony Perekopu silnie po-

dobno oszańcowanego. — Gdyby sprzymierzeni ograniczyli się tylko na zamiarze przerwania związków najbliższych między Chersonem a Perekopem, zająwszy stanowisko pod Kalanczakiem w pobliżu floty i oszańcowawszy się na nim — co jest bardzo prawdopodobnem — działanie to byłoby bezpieczniejsze, lecz niedaleko sięgające w swych następstwach. Prócz bowiem drogi z Chersonu, wiele innych gościńców wiedzie z Rosyi do Perekopu.

Podczas gdy korpus wojsk lądowych zajął stanowisko pod Krasnoje i zamierza działać na linię związków przez Perekop idącą, — ogromna flota sprzymierzona do 90 okrętów, statków i łodzi kanonierskich licząca, stoi ciągle przed limanem dniprowym, wysyłając oddziały statków na liman, i wujścia Bohu, niepokojąc Rosyan o Oczaków, o Cherson, a nawet o Mikołajew, a raczej zmuszając ich do trzymania znacznych sił na obronę tych miast i portów, i nie pozwalając zgnieść niemi korpusu zamierzającego iść na Perekop.

Ruski Inwalid ogłasza dwie nowe depesze z Mi-kołajewa. Pierwsza 19go października o 7 godzin wieczor datowana donosi, że flota nieprzyjacielska przy wnijsciu na liman nie zmieniła swego położenia; jedna tylko łódź kanonierska zbliżyła się do ujść Bohu robiąc wymiary. Do eskadry nieprzyjacielskiej przed Oczakowem stojącej przybyło rano 19go t. m. 11 łodzi kanonierskich i 2 parowce. W ogóle cała flota nieprzyjacielska przed limanem i na niem znajdujaca się, liczy 90 okrętów i statków rozmaitej wielkości.

Druga depesza z Mikołajewa z 20go t.m. o 11 godzinie wieczór, donosi: „w położeniu floty nieprzyjacielskiej rano 20go nic się nie zmieniło. Główna jej siła stała na południe i zachód kinburskiej ławy, a 36 statków rozmaitej wielkości w zatoce oczakowskiej. O 8 godzinie rano przepłynęło 13 łodzi kanonierskich i 5 bombard przez liman, a o 11ej godzinie weszły na Boh. O 12ej godzinie posunęło się za nimi 6 parowców i 2 łodzie kanonierskie. Wszystkie te statki wpływawszy w Boh rzuciły kotwice blisko jego ujścia; następnie od tej flotyli oddzieliła się część i zwróciła się ku ujściom Dniepru, druga część płynęła dalej w górę Bohu, poprzedzona przez kilka łodzi wiosłowych wynie- rających głębokość wody. Gdy te statki przybyły o 3 godzinie popołudniu na wysokość wołoskiego przylądka baterja połowa stojąca na prawym brzegu Bohu rozpoczęła do nich strzelać, statki zatrzymały się i odpowiadały jej strzałami. Ogień ten trwał z o- bydwóch stron przeszło godzinę, poczem statki nie- przyjacielskie zwróciły się i połączyły się z flotyllą przy ujściu Bohu stojącą.“

— Podaliśmy w wczorajszym Przeglądzie najważniejszy ustęp z listu z Odessy z 18go października, donoszący o wydławaniu sprzymierzonych na wybrzeżu między Perekopem a Kinburnem, w okolicy Krasnoje i Kalanczak. Dzisiaj podajemy dalszą część tego listu.

Przybywający z Mikołajewa donoszą, iż to ważne miasto oszańcowane jest i ufortyfikowane z największą usilnością. Cesarz zwiedza często roboty fortyfikacyjne zachęcając pracujących żołnierzy. Również często odwiedza szpitale wojskowe, udzielając pociechy ranionym. Mówią, iż w jednej sali chorych znalazł Cesarz oficera okropnie pod Sebastopolem ranionego, którego twarz spalona ogniem, zakryta była chustką, aby oszczędzić Cesarzowi przykrego widoku; lecz tenże własną ręką odjął chustkę, gdy ujrzał wypalone i krwią zaszczerpane jamy oczne, i pocieszył się po licu monarchy. Cesarz zdjął z własnych piersi order św. Jerzego i wręczył go ranionemu oficerowi.

Z powodu wyprawy sprzymierzonych na Kibur i obecnego wyładowania pod Krasnoje, wszystkie rozpraszalne pułki piechoty z armii południowej zgromadzono między Oczaowem, Mikołajewem i Perekopem. Nawet z Odessy ruszyła tam wszystka piechota, stojąca tu dotąd załoga, tak iż zostało jedynie trzy bataliony piechoty; dopiero jutro nadciągnie do nas brygada piechoty z Besarabii, gdzie tak zostanie jeszcze jedna dywizja piesza oraz brygada rezerwowej jazdy. Prócz tych wyżej wspomnianych batalionów piechoty, stoją tylko w naszym mieście drużyny milicji smoleńskiej; przeciwnie znaczna siła jazdy obozuje ciągle tam w mieście jak i okolicy. Na przedmieściach stoi pułk ułanów w pobliższych wiosec Sewerynowce znajduje się dwu pułki dragonów, a podobną ilość jazdy rozłożono w sąsiednich niemieckich osadach.

Komendatę Odessy jest generał Grotenhelf, znany z bojów w Siedmiogrodzie w czasie wojny węgierskiej. Generał Helfrecht, który z dwoma dywizyjami kirysyerów przybył mianem do Odessy, do wodzi w Oczakowie. Tutejsze władze obawiają się jeszcze uderzenia floty nieprzyjacielskiej na Odessę. I dlatego poczyniono przygotowania w Sewerynowie aby tam w razie potrzeby przeniesić władzę rządową. Generał-gubernator hr. Strogonow wezwany przez Cesarza do Mikołajewa, ma dzisiaj tu powrócić.

— Szczegółowe wiadomości i listy korespondentów z Krymu, sięgają do 10go października. *Times* podaje następujący list od swego korespondenta z Sebastopola: „Sebastopol 9go października. Rosjanie sypią ciągle nowe szafce na północnym wybrzeżu zatoki. Strzelają oni wciąż przez zatokę, lecz ogień taki niewiele nam szkodzi, chociaż także baterie i nad Inkermanem rozpoczęły ogień do francuskiej redukt. Z dawnych przekopów na linii oblężniczej uprzątnięto już wszystkie działa, a nawet w części kosze szafcowe i faszyny. Francuzi zasypują w niektórych miejscach przekopy, aby ułatwić związanie. Prócz tego wojska pod Sebastopolem i nad Czarną stojące, zajęte są budową dróg i ćwiczeniami; prz-

chodząc się po nad Czarną, można w kilku godzinach poznać właściwości ćwiczeń francuskich, angielskich i piemontskich. Sztucami *minie* nie jest jeszcze uzbrojona cała piechota angielska; lecz posiada ją cała dywizja góralskich szkockich. Ci ostatni zajęci są teraz budową zimowych baraków w swoim obozie. (Wiemy z późniejszych depesz telegraficznych, iż dywizja ta popłynęła około 15go października do Eupatoryi. P. R. Cz.) Również Piemontczykowie pracują nad budową szafasów na zimę; kopią oni jamy w ziemi, tak iż tylko dach baraku wystaje nad jej powierzchnią; większa przy tem praca, lecz baraki takie będą bardzo wygodne. Podobnie budują stajnie dla koni artyleryjskich i jazdy. W bajdarskiej dolinie Francuzi ukończyli budowę drogi z Urkusty w góry. Z gór nad tą doliną widać brzegi górnego Belbeku. Rosyianie opuścili mały oszańcowany obóz, który założyli po tej stronie górnego Belbeku, jednak wysyłają ciągle patrole jazdy na lewy brzeg tej rzeki ku wzgórzom bajdarskim. Francuzi przedsięwzięli wciąż rekonesanse to ku Aitodorowi, to ku Belbekowi, nie spotykając nigdzie w tych wycieczkach znaczniejszych oddziałów rosyjskich. Co się tyczy wyprawy ku Czongarskiemu mostowi, będącej w związku z innymi dośrodkowymi ruchami sprzymierzonych, przeciw rosyjskim komunikacyom i związkom od Oczakowa aż do Geniezeska, uczynić musimy uwagę, iż most Czongarski odległy jest od Perekopu 18 godzin drogi, od Symferopola 20 godzin i również 20 godzin odległy od Karazubazar. W Geniezesku urządzili Rosyianie dwa promy, z których każdy znieść może 24 arb (rodzaj dwu-kolnych wozów); za pomocą tych promów otrzymują związki między arabatską ławą a ładem statym.“

— „W Sebastopolu—pisze *Jour. de Constantin.*—
zdarzają się jeszcze ciągle wybuchy machin piekielnych. Według ostatnich doniesień z Krymu, nastąpił znowu jeden podobny wybuch w Korabelnai; lecz mimo najściślejszych poszukiwań nie znaleziono żadnej z tych machin, aby skład jej zbadać. Sądząc że szczałków po wybuchu maszyny zebranych, mniemają, że są to naczynia z palonej gliny w kształcie ostrokręgów, a naczynia te są zakopane w ziemi; wnoszą, że od nich idzie dym kończący się równo z powierzchnią ziemi; gdy przechodzący stąpi na drut ten, wchodzi on do naczynia, a przez tarcie lub przyciśnięcie rozbija małą flaszeczką napełnioną zapalającym płynem, który rozlewając się zapala masę w naczyniu i wybuch sprawia. Mniemają nawet, że te naczynia napełnione są nie prochem, lecz jakąś mieszaniną chemiczną, posiadającą przy sponieniu wielką siłę rozprężliwą, gdy wybuchu są nader silne. Te maszyny piekielne założone są na najszerszych drogach lub na największych ulicach, słowem w miejscach, gdzie ruch bywa największy. Naprawdę jednak czyniono poszukiwania w ziemi we wszystkich tych miejscach, machin tych, prawdziwie piekielnych, nigdzie znaleźć nie można.“ (Całą tę rzecz podajemy pod odpowiedzialnością dziennika konstantynopolańskiego, gdy generał Simpson w raporcie swoim przypisywał te wybuchy fugasom, rodzajowi min zakopanych przez Rosyan. P. R. Cz.).

Dienniki niemieckie podają wiadomość niby z Petersburga, iż do Mikołajewa przewożą z Petersburga nowy rodzaj rac palnych, niedawno wynalezionych, które sięgają mają pół mili angielskiej. Jak tylko wynalazca skończy ich przesyłkę do Mikołajewa, sam tamże pośpieszy, aby być przytomnym przy ich użyciu. Mówią że już pojechał koleją żelazną do Moskwy. Dosyć jest, jak utrzymują, aby raca tak dotknęła się okrętu, aby go zapalić. Słuszną czy uważę *Constitutionnel*, iż race te bardzo byłyby użyteczne pod Kinburnem. Lecz zdaje się, że race te są podobne do wszystkich owych strasznych nowych wynalazków, których nicość poznaje się w użyciu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W *Gazecie W. Księstwa Poznańskiego* zwrócono uwagę na pewien ustęp z komedyi Niemcewicza „*Przezwroć posła*,” a mianowicie w 1ym akcie scenie 2éj gdzie przepowiedziane po części to, co się dzisiaj po latach będzie sprawdza, jakkolwiek autor starał się taki układ polityczny włożyć w usta *Staroście*, jaki wedle ówczesnych okoliczności był niepodobnym. Pokazało się wszelako, że i najdziwniejszy prognostyk może stać się z czasem wrozbą. *Starosta* mówi:

Jak się to wszystko skończy, ja tak przewiduję,
 I zobaczycie z czasem, jeśli nie zgaduję:
 Cała ta długa wojna na tém się zakończy,
 Że Król pruski z Cesarzem najciślej się złączy;
 Anglia z Francją obronnie uderzy przymierze,
 Rosya Krym cały odda, a Chiny zabierze;
 Szwed waleczny na zawždy złączy się z Duńczykiem
 Turczyn zaś wszystkich mocarstw będzie pośrednikiem
Podkomorzu.

Przyznać należy, że to systema jest nowe itd.

— Na kolei żelaznej z Paryża do Lugdunu zdarzył się smutny wypadek w d. 21 b. m. Pociąg pospieszny zetknął się z pociągiem wiozącym bydło. Trzy ostatnie wagony tego drugiego pociągu zdruzgotane zostały. W jednym z nich siedzieli 26 podróżcy bydła. Osób 16 zginęło, zostało zabitych, 3 ciężko ranionych, 3 stłuczonych.

— W jednym z dzieł o wojnie między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem, następująca znajduje się anegdota o jakimś Koehu, obywatelu z Nowego Yorku, który w wojnie tej służył w milicji (gwardyi narodowej). Wśród dżdżystej i burzliwej nocy przypadło na Koeha stać na straży przy wozie z bagażami. Na wpół przemarznięty i zmęczony do nitki gwardzista, wołać począł z całego gardła na kaprała. Kaprał przybywa, pytając co się dzieje. Koch prosi o złuzowanie siebie na kilka minut, bo ma ważny i pilny do pułkownika interes. „Czego potrzebujesz?” zapytał pułkownik przybywającego. — „Pan

pułkownika, chciałbym wiedzieć, co może kosztować ten
żółt przeklety, który mi pilnować kazać.“ — „Albo ja
wiem?“ rzekł pułkownik. — „No, mniej więcej, nie idzie
mi o ścisłe obliczenie.“ — „Jeżeli mniej więcej, to może
z tysiąc dolarów.“ — „Tysiąc dolarów?“ zapytał Koch,
„to dobrze. Proszę mi dać papier i pióro, napiszę panu
rewers na tysiąc dolarów, niech diabli wół wezma, a ja
spać pójdę.“ Pułkownik przyjął rewers, Koch poszedł
spać, z wozu nic nie zginęło, a tysiąc dolarów przeszło
do kieszeni pułkownika.

— W Paryżu opowiadają dziwne zdarzenie, którego sobie nikt wytłumaczyć nieumie. Zwyczajem było w hotelu Inwalidów, że zawsze jeden z tych wysłużonych wojowników przepędzał noc na straży w podziemnej kaplicy grobu Cesarza Napoleona, gdzie go zamykano na noc. Kiedy niedawno temu otworzono rano drzwi krzając, żeby wypuścić żołnierza stojącego tam w nocy na straży, nieznaleziono go na miejscu lubo kratka żelazna była zamknięta. Przeszukano wszystkie kąty i wreszcie znaleziono inwalidę w kopule kościoła skurzonego za ogrodzeniem drewnianem. Sprowadzono go na dół, a raczej zniesiono, ale nie można było wydobyć z niego ani słowa; błędny wzrok jego i drżenie całego ciała kazało się tylko domyślać, że jakiegos silnego doznać musiał wzruszenia, że go coś niezwykle strwożyć musiało. Oddano go do lazaretu, lecz we dwa dni inwalid umarł nie objaśniwszy tej zagadki. Zagadką to jest rzeczywiście, jakim sposobem inwalid mógł się wdrapać po gładkiej ścianie aż do gzymsów kopuły. Od tej chwili żaden inwalid nie chce sam nocować w kaplicy i posyła ją ich tam po dwóch, a starzy żołnierze przysięgają, że towarzyszowi ich ukazał się duch wielkiego Cesarza i wyniósł go w górę.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kierś telegraficzna z dnia 30 października
Metaliki 5-proc. 75 $\frac{1}{16}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853
74 $\frac{7}{8}$. — Metaliki 4 $\frac{1}{2}$ -procent. — Metaliki 4-proc.
60. — 5-pr. r. 1852 r. — 2 $\frac{1}{4}$ -pr. 84 $\frac{1}{2}$. —
1-pr. 10 $\frac{3}{4}$ — ciaga. — r. 1830 r. 250, 302. — Pożyczk.
narodowa 5-proc. 79. — dto 4 $\frac{1}{2}$ -proc. 65 $\frac{5}{16}$. — dto
z r. 1850 4-proc. 60. — Augsburg 113 $\frac{3}{4}$. — Londyn 11
se. 5. — Paryż 132. — Akcy Bankowe 1029. —
Akcy kol. gal. pśn. — Ferdya. — — — Pożyczk.
— 1251 lit. A. — B. — Ost-Donen-Dampsch.

Kurs krakowski z 30 paźd. Bank. zw. 103 1/2

plac. 103. — Pruski kurant tąd. 112. plac. 111. —
Rebła ar. nowe tąd. 105 pl. 104 $\frac{1}{4}$. — Gwanoygi
sowe tąd. 115 plac. 114. — Gwanoygi, stare tąd. 113.
plac. 114. — Imper tąd. 86, pl. 35 $\frac{2}{3}$. — Dukat aust.
hol. tąd. 21 pl. 20 $\frac{2}{3}$. — 20-franki f. 85 $\frac{1}{2}$ pl. 85 $\frac{1}{6}$. —
Listy nast. pol. z kupon. tąd. 101 $\frac{1}{4}$ plac. 100 $\frac{1}{2}$. — List
zast. gal. z kupon. tąd. 91 $\frac{1}{2}$ pl. 91. — Oblig. Indemn
zast. gal. f. 69 $\frac{1}{4}$ pl. 68 $\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z 26 paździer. Dukat holend. 5 gr

kr. 13. — Lekat. ced. 5 str. 17. kr. — Potemperał ros.
9 str. — kr. — Rubel ros. 1 str. 44 kr. — Talar
polski 1 str. 40 kr. — Polski kurant i pięciokotówka 1 str.
14 kr. — Kure list. wst. w gal. stan. Instytucie kred.
towym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po str. 8.
kr. 48 ca. k. — Sprzedał 100 po str. — kr. 90 18

Kurs wiedeński z 29. paźdz. Metaliki 75. Now

pożyczka 60. — Akcye Banku wiedeń. 1014. Akcye
kolei żelazn. półn. 205⁵/₈. — Agio od złota 18¹/₄, o
srebra 15. — Oblig. uwoln. grunt. 68. — Pożyczk
ostatnia narodowa 79¹/₈.

Przegląd polityczny.

Деревье телеграфное.

Odessa 25 października. Wiadomość o wyjeździe Cesarza Aleksandra do Elisabethgradu była mylną, nie opuścił on bynajmniej Mikołajewa. (Wiadomość tę podała *Korespondencya Austriacka* w depeszy prywatnej z Odessy. P. R. Cz.). Nieprzyjacielskie statki zbliżały się jak tu mówiono ku Chersonowi i Mikołajewowi.

Mikołajew 21 października 5 godzina wieczór.
Od dzisiaj rano do południa główna siła floty nie
przyjacielskiej nie zmienia swego stanowiska przy
Kinburnie; oddział jej stojący na kotwicy w ujściu
Bohu zmniejszył się i składa się tylko z 5 paro-
wów z 3ch łodzi kanonierskich i z 4ch bombard-
erów. W zatoce oczakowskiej stoi 9 fragat parowych,
parowców holowniczych i 8 przewozowych okrę-
tów. W ciągu wczorajszej kanonady u przylądka
wołoskiego nie ponieśliśmy żadnej straty.

Około godz. 1 1/2, z oddziału stojącego w ujściu Bohu 1 parowiec, 1 łódź kanonierska i 3 bombardy podniosły kotwice i popłynęły w górę rzeki. Przybywszy około 2 1/2 na wysokość miejsca, w którym wczoraj ogień prowadziły (na wysokość przykładka Wołoskiego) zaczęły strzelać do naszej baterii, jednak p w kółki z obu stron kanonadzie odpiły napowrót. Statki które wczoraj posunęły się ku ujściom Dniepru, poczyniwszy wymiary powróciły dzisiaj do ujścia Bohu; dzisiaj znów dwie łodzie kanonierskie wpłynęły na Dniepr.

Pogłoski o propozycjach pokojowych zaczynają na nowo się pojawiać. *Constitutionnel* podaje o nich list wiadomego swego korespondenta z Wiednia, *Oesterreich. Ztg. i Gaz. Augsb.* podobnież o tém mówią. Rosyja ma niby stawiać propozycje nowe, Cesarz Napoleon ma być także gotów zawrzeć pokój na podstawie jeszcze 4ch punktów, bez uszczerbku granic Rosji. Pogłoski takie ponawiają się przed każdym ważnym ruchem wojennym.

Księżni Brabancy opuścili Paryż 28go.
Dzienniki turyńskie potwierdzają wiadomość o wyjeździe króla Wiktora Emanuela do Paryża w d. 2 listopada. Towarzyszyć mu będzie senator Massimo d'Azeglio.

an
nie

Fryzjochall od d. 29 do 30 października.

HOTEL POLLERA. Blumenthal Ludwik kupiec z Berlina. Eisner Joahim kupiec z Pragi. Onderberg Jsać Conrad kupiec z Lwowa. Braun Fryd. kupiec z Białej. Hofbauer Ludwik urzędnik, hr. Stadnicki Jan właśc. dóbr z Wiednia. Kneissl Edward urzędnik z Pesztu. Fischtek Jakób wł. dóbr z Sieradza. Krüger Adolf jubiler z Warszawy. Teisseyre Henryk oficer z Krem.

HOTEL SASKI. Władysław Oleński z żoną posiad. dóbr z Polski. Ludwik Bajer wł. dóbr z Polski. Karol Nowak c. k. urzędnik z Andrychowa

URZĘDOWE.**(1324) Konkurs-Ausschreibung. (3)**

[N. 20,480.] Zur Wiederbesetzung der beim Krakauer allgemeinen Krankenhaus und der damit vereinten Gebäranstalt ad Stum Lazarum erledigten, mit einem Gehalt jährlicher Siebenzig Fünf Gulden CMze nebst freier Wohnung, Beheizung, dann Lichtdeputat und freier Kost verbundenen Instituts-Hebammenstelle wird der Konkurs am letzten November d. J. ausgeschrieben.

Hebammen, welche diese Anstellung zu erhalten wünschen, müssen ledigen Standes oder Kinderlose Wittwen sein, und haben ihre Gesuche unter Beibringung einer beglaubigten Abschrift ihres akademischen Diploms und der legalen Nachweisung des nicht erreichten 40ten Lebensjahres, ihrer Moralität, der Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, und der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Verdienste, dann eines ärztlichen Zeugnisses über gesunde kräftige Körperbeschaffenheit binnen der festgesetzten Zeitschrift im Wege der vorgesetzten Behörden bei der Krakauer allgemeinen Krankenhaus-Direktion einzubringen.

Von der k. k. Landes-Regierung.
Krakau den 14. Oktober 1855.

Konkursausschreibung.

[Z. 220 praes.] Bei dem k. k. Oberlandesgerichte zu Krakau sind zwei Officialstellen mit dem Gehalte von 600 fl. und 500 fl. CMze, und für den Fall der Vorrückung mit dem minderen Gehalte von 500 fl. in Erledigung gekommen.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre nach der Vorschrift des kais. Patents ddtto 3 Mai 1853 mit den erforderlichen Nachweisungen versehenen eingehändig geschriebenen Gesuche, und zwar diejenigen, welche bereits angestellt sind, oder in dienstlicher Verwendung stehen, mittelst des Vorstehers ihrer vorgesetzten Behörden binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in das Amtsblatt der lemberger Zeitung an das Praesidium des k. k. Oberlandesgerichts in Krakau zu überreichen und sich hierin über den Besitz der gesetzlichen Erfordernisse, über die bisherige Verwendung, Sprachkenntnisse, untadelhaftes sittliches Betragen, und gute politische Haltung, unter der Angabe der Verwandtschafts und Schwägerschafts-Verhältnisse mit den Beamten des k. k. Oberlandesgerichts auszuweisen.

Vom k. k. Oberlandesgerichts-Praesidium.
Krakau am 20. October 1855. (1340-3)

Lizitations-Kundmachung.

[N. 206.] Zu Folge hohen Finanz Landes-Direktions Auftrag ddtto 14ten October 1855 Z. 6295 wird wegen Anfertigung von 10 Kanzlei-Schreibetischen die Lizitation auf den 2ten November 1855 um 9 Uhr Vormittags ausgeschrieben, und in der Amtskanzlei des gefertigten Oekonomats abgehalten werden. Der Ausrufspreis beträgt a 8 fl. pr. Stück 80 fl. CMze.

Von der Lizitation hat jeder Licitant 10% das Ausrufspreises als Vadium zu Händen der Lizitations Kommission zu übergeben.

Die Lizitations Bedingnisse können in den gewöhnlichen Amtsstunden bei dem gefertigten Oekonomat eingesehen werden.

Lizitationslustige werden daher auf den obigen Termine eingeladen zu erscheinen.

K. k. Finanz-Landes-Direktions-Oekonomat.
Krakau am 20. October 1855. (1339-3)

(1323) Konkurs-Ausschreibung. (1-3)

[N. 15,053.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamt in Mielec erledigten Kanzlistenstelle mit einem Jahresgehalte von 400 Gulden CMze, so wie der bei dem k. k. Bezirksamt in Zassow erledigten Kanzlistenstelle mit einem Jahresgehalte von 350 Gulden CMze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig instruirten eigenhändig geschriebenen Gesuche, und zwar, wenn sie bereits angestellt sind, mittelst ihrer Vorsteher, sonst aber im Wege der k. k. Kreisbehörde ihres Wohnortes binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung des Konkurses in das Zeitungsblatt „Czas“ gerechnet, an die betreffenden Bezirksämter zu überreichen.

Von der k. k. Kreisbehörde.
Tarnow den 17. Oktober 1855.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 34,005.] Zur Wiederbesetzung der zweiten, bei dem Magistrat der k. k. Landeshauptstadt Krakau erledigten mit dem Jahresgehalte von 800 fl. CMze und der Verbindlichkeit zur Leistung einer dem Jahresgehalte gleich kommenden Diensteskaution verbundenen provisorischen Stadtkassa-Amtschreibersstelle wird der Konkurs bis 30. November l. J. ausgeschrieben, innerhalb welchen Terms die Bewerber ihre mit der Nachweisung über Alter, Stand, Kenntnisse, bisherige Verwendung, moralische und politische Haltung versehenen Gesuche, wenn sie bereits in öffentlichen Diensten stehen, durch ihre vorgesetzte Behörde, sonst aber durch die

Kreisbehörde ihres Aufenthaltsortes zu überreichen und zugleich anzuzeigen haben, ob sie in irgend einem und welchem Verwandtschafts- oder Schwägerschafts-Verhältnisse zu den Angestellten des Magistrats und der Stadtkassa in Krakau stehen.

Krakau am 21. Oktober 1855. (1355-2-3)

(1312) Kundmachung. (3)

Die von der h. k. k. Obersten-Rechnungs-Kontrollbehörde mittelst Erlasses von 19ten September 1855 Z. 6552/1007 im Einvernehmen mit dem h. Ministerium des Unterrichts nach den Grundsätzen des Gesetzes vom 17ten November 1852 (Reichsgesetzblatt vom Jahre 1853 I. Stück) für das westliche Regierungsgebieth Galiziens in der Hauptstadt Krakau aufgestellte staatsrechnungswissenschaftliche Prüfungskommission, ist bereits in der Lage ihre Funktionen aufnehmen zu können. Um zur Prüfung zugelassen zu werden, haben die Bewerber:

- das Vaterland, den Geburtsort, die zurückgelegten Studien, und ihr dergleichen Domizil genau anzugeben und nachzuweisen.
- Jene, welche in Krakau wohnhaft sind, in der Folge wenn an der hiesigen k. k. Universität die Lehrkanzel über Verrechnungskunde eröffnet sein wird, die Zeugnisse über die durch ein ganzes Jahr besuchte Vorlesungen aus dem gedachten Lehrfache beizubringen.
- Auswärtige, welche der Gelegenheit zum Besuche der Vorlesungen ermangelten (so wie auch in Krakau domizilirende Candidaten, bevor noch die ad b.) erwähnte Lehrkanzel eröffnet sein wird) die bei ihrem Selbststudium benützten theoretischen Hilfsmittel nachzuweisen zugleich aber darzuthun, dass sie entweder das Unter-Gymnasium, oder den kommerziellen Lehrkurs an einem technischen Institute, oder die Ober-Realschule mit gutem Erfolge zurücklegten, oder aber dass sie sich im Kassa- oder im Komptabilitätsdienste der öffentlichen oder einer städtischen Gemeinde-Verwaltung bereits verwenden. — Die Kommission wird mit der Vornahme der Prüfungen im Monate November 1855 beginnen und sie (mit Ausnahme der Monate August und September) in jedem Monate nach besonders zu bestimmenden Tagen fortsetzen.

Diejenigen welche gehörig vorbereitet, entweder durch ihr Dienstverhältnis zur Ablegung der Prüfung aus der Verrechnungskunde verpflichtet sind (Erlass des h. k. k. Finanz-Ministeriums vom 26ten December 1852 Z. 19176) oder dieselbe aus anderen Rücksichten abzulegen wünschen, werden daher eingeladen, ihre und den erforderlichen Nachweisungen belegten, vorschriftsmässig gestempelten Gesuche um Zulassung zur Prüfung, innerhalb drei Wochen, vor dem Beginne des Monats, in welchem sie die Prüfung abzulegen wünschen, an den unterzeichneten Vorstand der Kommission persönlich zu überreichen, oder von auswärtigen Wohnorten entweder frankirt durch die Post, oder durch ihre vorgesetzte Behörde einzubringen, worauf ihnen im gleichen Wege der Bescheid zukommen wird.

Wenigstens 24. Stundem vor der Vornahme der Prüfung, haben jene Bewerber, welche sich das Lehrfach durch Selbst-studium eigen gemacht haben, die Prüfungstaxe von Acht Gulden Conv. Münze unter Vorweisung dem schriftlichen Bewilligung zur Prüfungsablegung, an die Verlagskasse der k. k. Staatsbuchhaltung zu erlegen und die vom Expeditur hierüber ausgestellte Bescheinigung im Vorstands-Bureau, nebst einer 15 kr. Stempelmarke abzugeben.

Der Vorstand empfängt die Candidaten täglich mit Ausnahme den Sonn- und Feiertage zwischen 1 und 2 Uhr in seinem Bureau im Amtsbau der k. k. Staatsbuchhaltung im 1ten Stock und wird ihnen Ort, Tag und Stunde der Prüfung bestimmen.

Von der k. k. Staatsrechnungswissenschaftlichen Prüfungskommission.

Krakau den 12. October 1855.
Rudolf Losert,
k. k. Vize-Staatsbuchhalter und Kommissions Vorstand.

Obwieszczenie.

Ustanowiona przez wysoką władzę kontroli rachunkowej reskryptem z d. 19 września 1855 Nr. 6552/1007 w porozumieniu z wysokim c. k. Ministerium oświecenia według zasad ustawy z d. 17 listopada 1852 (dziennik praw państwa z 1853 r. część I) dla obwodu rządowego Galicji zachodniej w mieście głównem Krakowie, Komisya egzaminacyjna rządowa umiejętności rachunkowych, znajduje się już w położeniu czynności swe rozpocząć.

W celu przypuszczenia do egzaminu, winni będą kandydaci:

- Wykazać się z ojczyzny, miejsca urodzenia, ukończonych nauk i dotychczasowego miejsca zamieszkania.
- Ci którzy w mieście Krakowie zamieszkują, później jak skoro w tutejszym c. k. uniwersytecie katedra nauki rachunkowości otwartą zostanie, winni będą świadectwa z uczęszczania przez cały rok na odczyty z wspomnianego przedmiotu naukowego złożyć.
- Obcy, którzy nie mieli sposobności uczęszczać na prelekcje (jako też zamieszkali w Krakowie kandydaci, zanim wspomniana ad b) katedra utworzoną zostanie) mają wykazać się z nauki teoretycznej w czasie osobistego uczenia się używanej, zarazem zaś udowodnić, że albo gimnazjum niższe, lub kurs handlowy w instytucie technicznym, lub szkołę realną wyższą z dobrym postępowaniem ukończyli, lub też w służbie kasowej lub rachunkowej publicznej lub miejskiej administracji gminy już zostawali.

Komisya rozpocznie się z przedsięwzięciem egzaminów w miesiącu listopadzie 1855 i (z wyjątkiem miesiąca sierpnia i września) w każdym miesiącu w dniach szczegółowo oznaczonych mających kontynuować się będzie. Tych którzy dokładnie przygotowani, czyli to z swych stósunków służbowych do złożenia egzaminu z nauki rachunkowej o-

bowiązani są reskrypt wysokiego c. k. ministerstwa skarbu z dnia 26 grudnia 1852 r. Nr 19176) lub takowy egzamin z innych względów złożyć sobie życzą, zaprasza się niniejszem, aby podania swe przy dołączeniu potrzebnych dowodów na przepisanym stemplu o przypuszczenie do egzaminu, w przeciągu trzech tygodni przed rozpoczęciem miesiąca, w którym egzamin złożyć sobie życzą, do podpisanego naczelnika komisji osobiście złożyli, lub z miejsca zamieszkania innej prowincji albo frankowane przez pocztę lub przez swą przełożoną władzę wnieśli, poczem taką samą drogą odpowiedź doręczoną im zostanie.

Przynajmniej 24 godzin przed przedsięwzięciem egzaminu, winni będą kandydaci, którzy naukę wspomnianą przez osobiste uczenie się sobie przywłaszczyli, takse egzaminacyjną w kwocie złr. ośm m. k. przy wykazaniu się z piśmiennego zezwolenia do złożenia egzaminu, do kasy c. k. Buchalterji krajowej złożyć, i pokwitowanie z złożenia taksy przez ekspedyenta wystawione, w biurze naczelnika obok marki stemplowej 15 kr. złożyć.

Naczelnik przyjmować będzie kandydatów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt pomiędzy 1 a 2gą godziną w Biurze swem w gmachu rządowym c. k. Buchalterji krajowej na pierwszym piętrze, wyznaczy im miejsce, dzień i godzinę egzaminu.

Z c. k. Komisji rządowej umiejętności rachunkowej.
Kraków 12 października 1855 r.

Rudolf Losert,
c. k. vice buchalter rządowy i naczelnik komisji.

Inseraty.

Eine Deutsche Wittwe, die auch Polnisch spricht und jeder Wirtschaft verstehen kann wünscht ein entsprechendes Unterkommen dabei, oder als Kindfrau. Näheres sub N. 375 im 1ten Stock Sławkauergasse zu Krakau.

Wdowa, Niemka mówiąca po polsku i trudniącą się zarządzeniem wszelkiego gospodarstwa szuka stósownego umieszczenia przy takowym, lub też jako Bona do dzieci. Bliższa wiadomość pod L. 375 na 1em piętrze od frontu przy ulicy Sławkowskijskiej w Krakowie. (1365-2-3)

(1289) **Der beste und ächte (3-50)**
Saazer- und Auscher-HOPFEN, dann
Brauer-PECH, amerikanischen HARZ
auch für Papierfabriken ist allerbilligst zu beziehen, durch die Hopfenhandlung des
Leopold Zdeborski in Prag.

Królew. pruskiego fizyka obwodowego

(741) **DRA KOCHA (6-18)**
CUKIERKI Z ZIOŁ
w pudełkach oryginalnych po 20 i 40 kr. mk.

własnościami od często używanych pastylek piersiowych (kołaczyków piersiowych), ale jeszcze odznaczają się przed owymi skutecznościami tym mianowicie, że organy trawienia łatwo je przyjmują, co większa, że przy dłuższem używaniu nie powodują na żaden sposób ciężkości żołądkowych, nie wzbudzają kwasów ani szlamów, ani też je zostawiają. Aby się ustrzedz podobień, trzeba się dobrze mieć na baczności, że **Dr. Kocha krystalizowane cukierki zielne** — tylko w podługnych właściwym stemplem opatrzonych pudełkach są zapakowane, i że takowe w **Krakowie jedynie tylko** stale prawdziwe w zapasie są u **Józefa Bartla**, podobnież w **Andrychowie** u Wojciecha Zawilskiego, w **Białej** u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w **Bochni** u Pawła Niedzielskiego, w **Brodach** u Neumanna Kornfelda, w **Busku** u aptekarza Piotra Nestorowicza, w **Czerniowcach** u Ign. Schnircha, i Th. Zachariasiewicza, w **Dębicy** u apt. Ferdynanda Herzoga, w **Dobromi** u Ludw. Steleryka w **Dynowie** u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w **Gorlicach** u Ign. Łukasiewicza, w **Gurahumorz** u Karola Laisera, w **Jarosławiu** u Ign. Bajana, w **Jasle** u braci Podgórkich, w **Kentach** u aptekarza Joh. Jarschela, w **Kołomei** u S. Wieselberga, w **Komornie** u aptekarza Aleks. Emperle, w **Lancucie** u Ant. Swobody, w **Lwowie** u aptekarza Franciszka Tomanka, u A. Czarniańskiego, w **Lisku** u Adama Borejko, w **Mysłenicach** u Jac. Dziegielowskiego, w **Neumarku** u Karola Laura, w **Przemyslu** u Edw. Machalskiego, w **Przeworsku** u aptekarza Franc. Kuhna, w **Rzeszowie** u Ign. Schaittera, w **Samborze** u J. Rosenheima, w **Sadagurze** u apt. Aleksandra Grabowitza, w **Sanoku** u Jana Jaklicza, w **Sendziszowie** u Jana Kownackiego, w **Sniatynie** u Marcellego Niemczewskiego, w **Stanisławowie** u aptekarza Jana Tomanka, w **Tarnowie** u Jos. Jahn, w **Tarnopolu** u Marcina Schlifki, w **Wadowicach** u Schwarza i Heineza, w **Wieliczce** u F. Charskiego, w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i spółki, w **Złoczowie** u A. Gottwalda.

Uibermorgen

um 6 Uhr Abends

erfolgt im k. k. Banko-Gebäude in Wien die erste

KLASSE

der

CLASSEN-LOTTERIE

bei welcher

Gulden **810,328** w. w.

gewonnen werden.

Die Anschlagzettel bei den Verkaufs-Lokalitäten machen ersichtlich, wo noch Lose von allen vier Classen zu haben sind. (1347-1-2)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Data	Główna	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
								od do
29	2	326 ^{mm} 12	+14 8	64 6	wschodni słaby	pogoda z chmurami		5 ^o 12 ^o
30	10	825 67	+10 4	74 1	pn. wschodni średni	pochmurno		5 ^o 12 ^o
30	6	824 91	+11 8	72 1	pl. zachodni	"		5 ^o 12 ^o